

KATARZYNA JEDYNAK, *BROEL-PLATEROWIE Z BIAŁACZOWA. LOSY RODZINY W XIX I XX WIEKU*, WYDAWNICTWO ARSLIBRIS, BIBLIOTEKA MIASTA I GMINY KOŃSKIE 2013, SS. 267, IL. (W TYM KOLOR).

Na rynku księgarskim pojawiają się od czasu do czasu wydawnictwa regionalne poświęcone historii rodzin zasłużonych dla lokalnych społeczności. Do tej kategorii zaliczyć można omawiane tu opracowanie. Opisuje ono dzieje odgałęzienia rodziny Broel-Plater związanej z Białaczowem (obecnie pow. opoczyński, woj. łódzkie).

Struktura opracowania jest przejrzysta i logiczna. Kolejne rozdziały zachowują układ chronologiczno-problemowy. Opracowanie rozpoczyna wstęp, po którym następuje rozdział pierwszy omawiający kwestie formowania, w końcu XVIII w., dominium, w skład którego wchodziły dobra białaczowskie. Omówiono ich przejście drogą dziedziczenia od Małachowskich h. Nałęcz do Broel-Platerów, a także dalsze losy, funkcjonowanie pod rządami tej ostatniej rodziny aż do początków XX w. Rozdział drugi wskazuje pozycję Broel-Platerów wśród okolicznego ziemiaństwa. Przedstawia również strukturę tej grupy, jej zwyczaje i wpływ na inne grupy społeczne. Kolejny rozdział opisuje działalność gospodarczą rodziny, sytuację ekonomiczną, wskazując różne jej aspekty, jak sposób administrowania majątkiem, uprzemysłowienie go itd. Następny rozdział zawiera opis aktywności politycznej, publicystycznej i społecznej Zygmunta Broel-Platera. Rozdziały piąty i szósty opisują zaangażowanie rodziny Broel-Platerów w działalność społeczną i jej życie codzienne (dzień powszedni, styl życia, sposób spędzania wolnego czasu, zajęcia i obowiązki domowników, opis świąt, uroczystości rodzinnych). Całość spina podsumowanie („Zamiast zakończenia”, gdzie znalazły się uwagi na temat losów przedstawicieli opisywanej rodziny w czasie II wojny światowej i PRL), pokaźny zbiór czarno-białych reprodukcji fotografii i rysunków (tu także uproszczony schemat genealogiczny i wizerunek herbu), wykaz skrótów, indeks miar i wag, wykaz tabel, indeks nazwisk, bibliografia i krótki rys poświęcony Autorce.

Mamy tu zatem do czynienia z monografią rodzinną szeroko opisującą jej pozycję i funkcjonowanie na przestrzeni XIX i XX w., ściślej zaś od momentu przejęcia posiadłości przez Broel-Platerów w 1889 r., na mocy testamentu Hortensji Małachowskiej, do września 1939 r., nacisk położono na dwudziestolecie międzywojenne. Obok dziejów rodziny przedstawiono jej zaangażowanie w życie gospodarcze, polityczne i społeczne, ale też dzień powszedni, bo życie ziemiaństwa to

nie tylko bale, przyjęcia, polowania, ale także, a chyba nawet przede wszystkim, działalność gospodarcza. Trzeba przyznać, że rzadko mamy okazję z tak szerokiej perspektywy przyglądać się funkcjonowaniu rodziny ziemiańskiej. Zazwyczaj tego typu monografie ograniczają się do przedstawienia losów poszczególnych ich reprezentantów, skupiając się przede wszystkim na danych i dokonanych działaniach prawnych, nie wchodzą specjalnie w meandry ekonomiczne ich funkcjonowania. Inna rzecz, że często jest to wynikiem braku pełnej bazy źródłowej. Chociaż i w takich przypadkach można w pewnym zakresie starać się odtworzyć tego typu informacje. Informacje na temat zaangażowania rodzin ziemiańskich w życie gospodarcze są po prostu przez ich monografistów niedoceniane, a mogłyby wiele wyjaśnić<sup>1</sup>. Bo np. rodzaj gleb w majątkach posiadanych przez rodzinę, procent ich zalesienia, preferowany rodzaj zasiewów, wielkość inwentarza, zaangażowanie własne w rozwój majątku, sposób zarządzania, zadłużenie itd. jasno pokazują potencjał, który daje posiadana własność. Na tej podstawie, tym bardziej gdyby powstawały kolejne monografie tego typu, można by pokusić się o szersze spojrzenie na warstwę ziemiańską na danym obszarze. Dopiero to dałoby pełniejszy obraz faktycznych możliwości i stosunków społecznych panujących na danym obszarze. Wskazałoby ich ekonomiczne przyczyny i skutki. Może nawet ujawniłoby powody pewnych zachowań międzyludzkich, np. powody wchodzenia w koligacje z wybranymi rodzinami? Bo przecież rodzina, tak jak i jednostka, nie funkcjonuje w próżni, oderwaniu od rzeczywistości, otaczającego świata. Poza tym wszelkie zestawienia tego typu w oderwaniu od przykładów, których dotyczą niewiele pokazują. Ciekawe rzeczy dostrzec można dopiero w kontekście. Dużo łatwiej zrozumieć wówczas podejmowane decyzje, działania, ograniczenia itd. W omawianym opracowaniu mamy do czynienia właśnie z takim szerokim, pełniejszym spojrzeniem na sytuację ekonomiczną rodziny ziemiańskiej. Ma to kapitalne znaczenie dla badań nad rozpoznaniem środowiska ziemian i czyni omawiane opracowanie bardzo cennym. Poza tym zaproponowany przez Autorkę sposób opisu dziejów rodziny Broel-Platter z Białaczowa jest atrakcyjny i może zainteresować czytelnika. Przekonuje on, że badacze zajmujący się opisem dziejów rodzin ziemiańskich okresu XIX-XX w. powinni baczniej przyglądać się w swych opracowaniach aspektowi ekonomicznemu ich funkcjonowania, ponieważ pozwala on na znacznie szersze wnioskowanie.

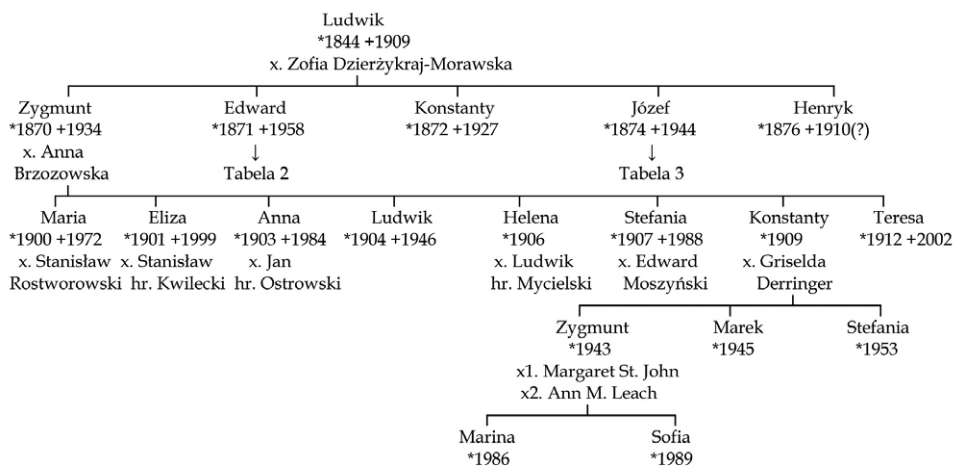
Tak czy inaczej nie powinno się w tego typu pracach zaniedbywać dwóch ważnych aspektów życia opisywanej grupy społecznej. Chodzi tu o genealogię i herb rodziny. Oba te elementy zostały w omawianej książce przedstawione, genealogia

---

<sup>1</sup> Ostatnio ukazało się ciekawe opracowanie na ten temat. K. Jakubowskiego, *Dominium Wyszyńska Falkowska. Kopiał majątkowy i prywatny*, wybór i opr. J. Gapy we współpracy z M. Łuczowskim, Oświęcim 2015. Tego typu opracowania należą jednak do rzadkości.

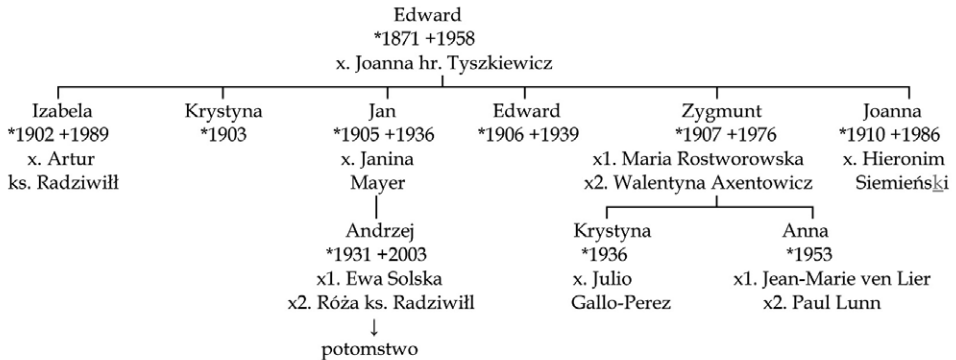
w kilku miejscach (s. 24, 193-200, schemat s. 233), herb (s. 232 i 233), jednak nie w sposób łatwo dostępny i czytelny. Należy sobie bowiem zdawać sprawę, iż nawet jeśli ziemianie nie zawsze sobie to uświadamiali, bo przecież w sposób naturalny znali swoje koligacje, tak jak i my je znamy, to informacje te były niezbędne do funkcjonowania w tym środowisku. Zresztą genealogia, poprzez jej koligacje, uświadamia badaczom również pozycję rodziny. Podobnie jest i było z herbem rodziny, również był to swego rodzaju wyznacznik pozycji. Szkoda zatem, że nie zamieszczono kolorowej reprodukcji herbu Broel-Platerów, a jedynie jego czarno-biały wizerunek i że nie poświęcono mu chociaż kilku zdań.

Poza opisanymi wyżej przyczynami również prozaiczne szybkie ułatwienie czytelnikowi zorientowania się w genealogii rodziny wymaga umieszczenia w tego typu opracowaniach schematów genealogicznych. Drzewo genealogiczne zamieszczone w opracowaniu (s. 233) jest zbyt uproszczone. Uzupełniając dociekania Autorki można tu przedstawić, w zgodzie z najnowszymi badaniami, pełny schemat genealogiczny tej gałęzi rodziny Broel-Plater<sup>2</sup>.



Tablica 1. Broel-Platerowie z Białaczowa.

<sup>2</sup> Najnowsze, nieznanne Autorce, opracowanie genealogii tej rodziny znajduje się w wydawnictwie: *Genealogien kurlandisch-ritterschaftlicher Geschlechter die bisher weder im Genealogischen Handbuch der Baltischen Ritterschaften, Teil Kurland, noch im Genealogischen Handbuch des Adels erschienen sind, Bearbeitet von K. Lackschewitz, A. Prus-Niewiadomski, T. Lenczewski, W. Baron v. Bucholtz, Sonderausgabe 2004, s. 53-170 (s. 53 - kolorowe wizerunki herbu).*



Tablica 2. Broel-Platerowie z Białaczoza.



Tablica 3. Broel-Platerowie z Białaczoza.

Wracając do omawianego opracowania, można jeszcze dodać, że doskonale pokazuje ono, w gruncie rzeczy przegrane<sup>3</sup>, zmagania kilku pokoleń Polaków z uwarunkowaniami geopolitycznymi i koniunkturą światową. Pełen rozmachu rozwój czasów Ludwika Broel-Platera, którego można zaliczyć do arystokracji (na to wskazuje jego stan posiadania i koligacje) bądź nawet do przedstawicieli tworzącej się burżuazji. Był on bowiem m.in. udziałowcem i organizatorem linii kolejowej Skarżysko-Koluszki (część linii Stalowa Wola – Rozwadów – Koluszki), linii iwano-grodzkiej-dąbrowskiej, łączącej dwa Zagłębia, Staropolskie i Dąbrowskie; jednym z założycieli poznańskiego Banku Ziemskiego w 1886 r., w Galicji współudziałowcem przedsiębiorstw naftowych, w swoich dobrach budował stalownię i gorzelnię, wprowadził też nową przemyślaną gospodarkę leśną, kupował kolejne majątki ziemskie, założył nawet telefon i finansował przebudowę kościoła w Niekłaniu.

<sup>3</sup> Mimo, że majątek białaczoowski ponownie znalazł się w rękach rodziny, najpierw jako własność Heleny Mycielskiej (córki Zygmunta Broel-Platera, zob. Tablica 1), a po jej śmierci we władaniu Ignacego Dembińskiego (s. 195).

Rozmach ten właściwie wygasa w pokoleniu jego synów, którzy myślą już raczej o przetrwaniu niż rozwoju. Zmuszają ich do tego wydarzenia historyczne. Najpierw rewolucja 1905 r., I wojna światowa, kryzys światowy lat dwudziestych XX w., zamknięcie chłonnego rynku wschodniego (o czym akurat w książce nie wspomniano). Majątek popada w stagnację ze względu na złą ogólną sytuację ekonomiczną, piętrzą się zaległości na rzecz ubezpieczenia pracowników. Ugody przed Komisją Rozjemczą Powiatu Opoczyńskiego skutkują koniecznością wypłat odszkodowań pracownikom. O rozwoju zaczyna się myśleć dopiero w latach trzydziestych XX w., ale wtedy przychodzi kolejna katastrofa. W tym kontekście w książce brakuje trochę szerszego spojrzenia

na sprawy koniunktury ekonomicznej, Autorka patrzy raczej na tę sprawę przez pryzmat lokalny (regionalny), rzadziej państwowy. Jest on ważny, ale nie zawsze w pełni objaśniający przyczyny zachodzących procesów. Lokalnie po prostu pewnych szerszych procesów nie widać. Z uznaniem należy stwierdzić, że Autorka nie ucieka przed trudnymi tematami, jak stosunki panujące między dworem a jego najemnymi pracownikami. Stara się przedstawić je krytycznie dochodząc do wniosku, że były one w przypadku Broel-Platerów z Białaczowa poprawne. Może o tym świadczyć fakt, że w Białaczowie nie było strajków rolniczych ani też jawnych buntów. Oczywiście nie zawsze były one zgodne lecz wynikało to z ogólnej, trudnej sytuacji ekonomicznej, w której nietrudno o zadrażnienia. Inne ciekawe spostrzeżenie, to jak zmieniały się możliwości inwestowania przez kolejne pokolenia Broel-Platerów. Progres, działania na szeroką skalę czasów Ludwika i regres, działania lokalne, niezbyt udane próby wyjścia na rynek krajowy czasów jego synów. Trudny z przyczyn dziejowych, jak rekwizycje wojenne, reforma rolna i związane z nią parcelacje majątków itd. Zahamowany zupełnie przez II wojnę światową. Można się przy tym zastanawiać, czy Ludwik Broel-Plater po prostu nie przeinwestował, co później odbiło się na możliwościach gospodarczych jego synów? Oczywiście trudno było

# KOŃSKIE

## SZKICE HISTORYCZNE

Katarzyna Jedynak

### BROEL-PLATEROWIE Z BIAŁACZOWA

LOSY RODZINY W XIX I XX W.



ARSLIBRIS

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ MIASTA I GMINY KOŃSKIE

mu przewidzieć nadchodzące zmiany układów politycznych, sił po I wojnie światowej.

Podsumowując, należy stwierdzić, że Autorka sumiennie i dobrze wyzyskała szeroką bazę źródłową. Oprócz materiałów przechowywanych w archiwach (Kielce, Lublin, Sandomierz, Warszawa, Wrocław), które wykorzystała Autorka dotarła do materiałów niepublikowanych, będących w posiadaniu rodziny. Sama również pozyskała relacje członków opisywanej rodziny. Kwerendzie poddana została również ówczesna prasa. Imponuje także wykorzystana literatura.

Przy tego typu opracowaniach nie trudno o błędy, pomyłki. Nie jest ich w omawianej pracy wiele. Tylko tytułem przykładu można wskazać literówki (s. 6, przyp. 2) jest „*Verbum Nobile*” a powinno być „*Verbum Nobile*”; na s. 107 jest „Plater wywiązywał się płacenia” powinno być rzecz jasna „Plater wywiązywał się z płacenia”; na s. 143 zamiast „wdrażenia” powinno być wdrożenia. Kilka razy brak wcięć rozpoczynających akapit (np. s. 117). Niewłaściwe wydaje się operowanie różnymi miarami dotyczącymi powierzchni przy opisie jednego obszaru, szczególnie gdy te różne wartości sąsiadują ze sobą w tekście (s. 60 – morgi i zaraz hektary). Autorka zamieściła co prawda na końcu książki indeks miar i wag jednak przeliczanie, nawet bardzo proste, tych wartości podczas lektury nie jest dla czytelnika wygodne. Pisząc o rodzinach ziemiańskich wydaje się zasadne określanie ich herbu. Trochę zatem dziwi, że o herbie Nałęcz, Małachowskich Autorka pisze dopiero na s. 17 i to jakby przypadkiem.

Tak czy inaczej Autorce udało się nakreślić ciekawy, udany i szeroki obraz dziejów rodziny Broel-Plater związanej z Białaczowem. Z uznaniem należy przyjąć rozbudowany opis działań ekonomicznych rodziny, co nie jest znowu tak częste w tego typu opracowaniach. Dokonany opis pozwala, patrząc przez pryzmat Broel-Platerów, zobaczyć dzieje rodzin ziemiańskich czasów końca XIX do połowy XX wieku. Szkoda tylko, że stosunkowo mało miejsca poświęciła Autorka genealogii tej rodziny. To jednak udało się uzupełnić w niniejszej recenzji.

**Piotr Andrzej Dmochowski**  
Warszawa